

Zatracona w codzienności
niezmaconej myśli trwodze
biegnę wciąż ku roztropności
by pochwycić lejców wodze
tam gdzie kończą się marzenia
i wytrwali bitwę toczą
tam kraina zapomnienia
gdzie miłością Cię otoczą.

Czekając wieki na nikły blask zorzy
niczym mierności odcień doskonały
raz się ulatnia
raz staje w pokorze
niezapomniany cień
minionej chwały

Gdyby jutro miało nie nadejść

Gdyby jutro miało nie nadejść
Gdyby słońce nie wychyliło się z za horyzontu
po raz kolejny

Czego byś żałował?
Za czym płakał?
O jakich chwilach nie pamiętał?

Gdyby jutro miało nie nadejść
co przestałoby mieć znaczenie?
A co stało bezcennym skarbem?

Piękno

Piękno? Czymże jest ono?
Błahą materią,
Tak wielce zmienną i niepojętą,
Więdną z czasem, w proch obróconą,
A może siłą tą nieskończoną,
Miłością serca i jego dobrocią.

Pamiętaj zatem,
by nigdy więcej,
Nie patrzeć na wygląd,
lecz na piękne serce!